

MIEJSKA EXPLORACJA

July 28, 2017 Alicja Pislewska Archaeology of the Contemporary Past, Buildings, Day of Archaeology 2017, Explore Posts, Poland



Urbex

Urbex, czyli urban exploration, czyli, dosłownie tłumacząc eksploracja, odkrywanie miejskich obszarów, w tym przypadku koniecznie opuszczonych. Urbex staje się coraz bardziej popularną formą spędzania wolnego czasu. Jest jednak wiele różnych wartości, które z tego typu rozrywki mogą płynąć. Dla jednych opuszczone miejsca to plener, który daje możliwość kreatywnego wyrażenia siebie. Nie chodzi tu o zwyczajny wandalizm, ale uwiecznianie widzianych obrazów w postaci zdjęć, a niekiedy i bardziej tradycyjnych obrazów. Opuszczone miejsca są też często wykorzystywane jako swojego rodzaju sceneria dla profesjonalnych sesji zdjęciowych.

Miejsca opuszczone bywają odwiedzane przez osoby, które próbują się tam ukryć przed wścibskimi spojrzeciami. Są miejscem libacji alkoholowych i innych lubieżnych ludzkich uciech. Stają się przy tym niejednokrotnie ponownie miejscem zamieszkania, dla osób, które mieszkać nie mają gdzie.



Wreszcie opuszczone miejsca odwiedzają eksploratorzy, którzy szukają wrażeń, nowych widoków. Chcą być tam, gdzie inni już nie przebywają, w miejscach tajemniczych i odrobinę niebezpiecznych.

Każdy, kto odwiedza opuszczone budynki, konstrukcje, czy też całe założenia urbanistyczne ma swój cel. Ja, przebywając w takim miejscu czuję się trochę odkrywcą, robię zdjęcia. Może nie są one idealne, ale pozwalają nie zapomnieć o tych, niejednokrotnie niezwykłych obrazach stworzonych przez czas. Czyli wpisuję się w generalny rys miejskiego eksploratora. Z drugiej strony, jako archeolog, obserwując elementy, które nie pasują do pierwotnych założeń danych budynków, ukazujących ich historię od momentu, kiedy zmieniły się w ruiny, widzę ludzi, procesy, które złożyły się wspólnie z czasem na kreację tego unikalnego obrazu, który można obserwować tylko raz.

Urbex to dla mnie pewnego rodzaju archeologia współczesności. Czas jaki obserwujemy to przestrzeń przeważnie kilku dziesięcioleci, a tak może i kilku lat, uznając, że jej początek to dopiero moment, gdy dane miejsce zostało po raz pierwszy opuszczone. Urbex daje zatem możliwość obserwacji szczątków ludzkich zachowań, które miały pozostać w ukryciu, alternatywnego, nieplanowego drugiego życia budynku. Miejsca, które otrzymało nowe znaczenie.

Subiektywnie zatem hołduję zasadzie urbex'u, by „zabierać ze sobą jedynie zdjęcia a pozostawiać tylko ślady stóp”, jednak z punktu widzenia obserwatora-archeologa, we wszelkich pozostawionych śladach widzę odrębną historię miejsc opuszczonych. A zdjęcia, które zabieram są wspaniałym obrazem, który uwiecznia ten jeden, niepowtarzalny moment, w którym historia się na chwilę zatrzymała tylko dla mnie.

